

Toster

Styczeń/Luty nr. 3



**KREW BOHATEROW
NA CZELADZKIEJ...**

**PIERWSZE ŚLEDZTWO -
- basen... przymus
czy przyjemność?**

nieco o dietach

Za pięć **APOKALIPSA?**

Spis treści:

1. Jedność z mikrofonem
2. Moda
3. Za pięć apokalipsa
4. Bo to zła kobieta była
- Elżbieta Batory
5. Nieco o dietach
6. Nasi znów wygrani! –
wywiad
7. Najwięcej z... - statystyki szkolnych sprawdzianów
8. Muzyka - chłoniaka u Tony'ego Iommi'ego!
9. Ferie w mieście
10. Krew bohaterów na czeladzkiej
11. Gotuj z Dawidem
12. Zapytaliśmy ich o...
13. Tanie hasanie
14. Basen... przymus czy przyjemność



Jedność z mikrofonem



Co miesiąc wyruszamy - my, czyli Id - na warsztaty dziennikarskie, odbywające się w jednej z największych i najstarszych rozgłośni w naszym kraju - w rozgłośni Radia Katowice. Półtoragodzinne zajęcia prowadzi Jarosław Juszkiewicz – znany polski dziennikarz radiowy. Warto wspomnieć, że pan Juszkiewicz współpracował z Sekcją Polskiej BBC i był doradcą Wicemarszałek Senatu RP Krystyny Bochenek. Zajęcia z nim są bardzo interesujące, a przede wszystkim przygotowane perfekcyjnie. Nic dziwnego skoro od wielu lat jest wykładowcą na Wydziale Nauk Społecznych US i prowadzi ze studentami przedmiot Specyfika warsztatu dziennikarza radiowego.

Podczas zajęć zwiedziliśmy najważniejsze miejsca w budynku, czyli studio nagrań, rozdzielnię, news room oraz studio emisji, a także izbę historyczną, by dowiedzieć się, jak wyglądała kiedyś praca radioreportera.

Potem przyszła pora na zaprzyjaźnienie się z mikrofonem. Dostaliśmy pierwsze poważne zadanie – należało przygotować krótki tekst autorski. Nie było łatwo. Podczas kolejnych zajęć czytaliśmy swe prace w studiu nagrań i zostaliśmy poddani surowej ocenie pana Juszkiewicza. Mimo stresu wszyscy doskonale się spisali, a pan redaktor pogratulował nam dobrego startu dziennikarskiego.

Na zakończenie każdego z zajęć pan Juszkiewicz przedstawia nam najciekawsze audycje, które zrealizował, w celu uświadomienia nam, co nas czeka i do czego dążymy. Jako, że jest on pasjonatem nauki to i jego audycje mają charakter dokumentalny lub edukacyjny.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne zajęcia, które tym razem odbędą się u nas w szkole... a stanie się to 24 stycznia.

Klaudia Matyjas



Zdjęcia: Patryk Strzałkowski.
Oryginalne logo Polskiego Radia Katowice - <http://www.radio>.

MODA

Moda zmienia się nieubłaganie i trzeba przyznać, że niełatwo dotrzymać jej tempa. Nasze drogie koleżanki i koledzy (tak, w tym numerze prezentujemy także modę męską) dobrze jednak sobie z tym radzą. Ich stroje wyglądają na wygodne, a zarazem odpowiednio połączone i ponadczasowe. Przyjrzyjcie się sami, a pozującym serdecznie dziękujemy!

Pierwsza propozycja to biały top wpuszczony w spodnie, czarna połyskująca marynarka, bordowe spodnie wykonane z podobnego materiału oraz czarne buty z kłamrami (typ w tym sezonie bardzo modny). Warto zauważyć, że wszystkie dodatki ze sobą współgrają. Brązowy pasek (również często wybierany z powodu swojego uroku) i torebka, która spokojnie pomieści akcesoria szkolne, a przy okazji dobrze pasuje do reszty stroju. Nie da się też nie zwrócić uwagi na dobrze kolorowe spodnie, dodające wyrazistości. Dla lubiących biżuterię i świecące dodatki, na ręce możemy zobaczyć srebrny zegarek. Wygodnie, modnie i nietuzinkowo.



Nasi koledzy postawili na wygodę. Pierwszy z nich założył szary T-shirt z kolorowym logo firmy, czarny i uniwersalny sweter, ciemne jeansy oraz czarne buty. Sweter nie tylko grzeje w zimowe przedpołudnie, ale też dobrze łączy wygodę i efektowny wygląd. Bo kto powie, że czarny nie jest kolorem modnym i zarazem uniwersalnym? Kolorowy T-shirt ożywia cały strój. Kolega ma też wygodne buty, pasujące kolorystycznie do reszty. Zadbał też o szkolny dodatek - w ręku ma notatki! Wybrał wiecznie modne i odpowiednie elementy, tworzące jedną, młodzieżową, schludną i ciekawą całość.



FASHION





Drugi kolega postawił na czarną bluzę i T-shirt, jasne jeansy, oraz niebiesko-czarne buty. Na prawej ręce możemy też zauważyć rzemyk oraz srebrny pierścień, a na szyi srebrny łańcuszek. Błyszczące elementy ożywiają i przyciągają uwagę, świetnie prezentując się z resztą. Widać, że uczeń dobrze czuje się w swoim stroju, co jest najważniejsze. Ponadczasowo, a do tego też modnie. Jasne rurki i czarna bluza ze srebrnym zamkiem bardzo dobrze się komponuje. Dziękujemy i gratulujemy dbałości o szczegóły, czyli odpowiednie dodatki.

Ostatnie połączenie to czarna koszula z krótkim rękawem wpuszczona w kolorowe spodnie, brązowy pasek (nasz hit) i czarne buty z klamrami (także modny i ważny element pomocny w transporcie śnieżnymi drogami i korytarzami szkolnymi). Koszula jest ponadczasowa, dobrze łączy się ze spodniami o bardzo ciekawym kolorze. Całości uroku dodają kolejne elementy stroju koleżanki: wspomniane już buty, pasek a także złote pierścionki na obu rękach. Nawiązując po raz kolejny do spodni, ich kroj jest bardzo modny a zarazem wygodny i praktyczny - paduje na prawie każdą okazję. Modnie, ponadczasowo i wyszukanie.



Zdjęcia: źródło własne
Klaudia Woźniak
Katarzyna Otfinowska

Za pięć apokalipsa?

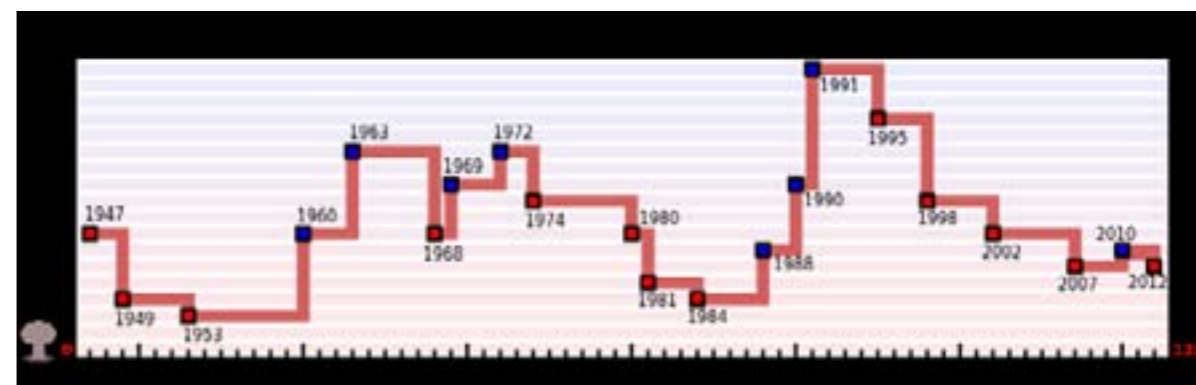


Jak wiele znaczą ludzkie życie? Jak wiele znaczą miliony ludzkich żyć? Okazuje się, że bardzo niewiele, bo żyjemy w czasach, w których zależą one od wciśnięcia jednego przycisku - tego, który wypuści pociski jądrowe i zdoła zmasakrować z powierzchni ziemi całą cywilizację. Przed takim budzącym trwogę scenariuszem ostrzega nas Zegar Zagłady - symboliczny zegar, którego wskazówki zmieniają położenie zależnie od wydarzeń, które według specjalistów z dziedziny atomistyki z University of Chicago mogą się przyczynić do wybuchu nuklearnej wojny i zniszczenia rasy ludzkiej. Ostatnio przesunęli wskazówkę bliżej północy, która symbolizuje 'godzinę zero', koniec nas wszystkich. Jest 11:55, za pięć minut rozpocząć się może apokalipsa.

Czy pięć minut to dużo? Najbliżej śmierci ludzkość była ponoć w 1953 - wtedy to brakowało nam dwóch minut, o czym w swej sławnej piosence śpiewali niegdyś Iron Maiden. Ale gdy Korea Północna utrzymuje dalej swój kurs polityczny a Iran chce pogrozić Zachodowi, gdy te i multum innych krajów prowadzi badania nad wykorzystaniem uranu, gdy światowe potęgi jak USA i Rosja wciąż walczą o wpływy, czas może bardzo przyspieszyć.

Czy powinniśmy się więc bać, żyć w strachu, czekać jedynie na własną zagładę? Jasne, że nie. Cieszymy się życiem, niezależnie od sytuacji. Popadanie w paranoje ze strachu, że coś MOŻE się wydarzyć, to jak dla mnie najgorszy życiowy wybór. Ale pomyślmy czasem, jakie znaczenie mają pewne sprawy z różnych punktów widzenia. Jak ważny jest człowiek, który osiągnął coś niebywałego i wydaje się dla nas stąpającym po ziemi półbogiem, w obliczu jednego małego guziczka, podpisanego ZAPŁON.

Paweł Czechowski



CIEKAWOSTKI

Bo to zła kobieta była...



Prawie każdy człowiek ma jakąś manie, swój własny fetysz. Czasami jest on niewinny i ogranicza się do błahych rzeczy np. chodzeniu w mokrych kalesonach. Cóż, niektórzy posiadają troszeczkę inne upodobania, które nie zawsze ograniczają się do wkładania mokrych galotów. Kiedyś żyła sobie kobieta o wyjątkowo zajmujących i dosłownie chwytających za serce zamiłowaniach. Mowa bowiem o Elżbiecie Batory, siostrzenicy naszego króla Stefana, okrzykniętą najszlachetniejszą seryjną morderczynią w historii Słowacji i Węgier.

Pani Ela urodziła się w 1560 roku i należała do jednego z najznamienitszych rodów szlacheckich w całym Siedmiogrodzie. Była zjawiskowo piękna. Dzisiejszy chłopak mijając ją na ulicy na pewno nie nazwałby jej „paszczurem”. Dodatkowo władała płynnie trzema językami. Piękna, bogata, inteligentna (kolejność przypadkowa), słowem partia idealna. Czas pokaże iż jednak wcale nie była tak wspaniałą białogłową, odsłaniając jej wyjątkowo mroczną stronę mocy, do której przejdziemy już za momentik.

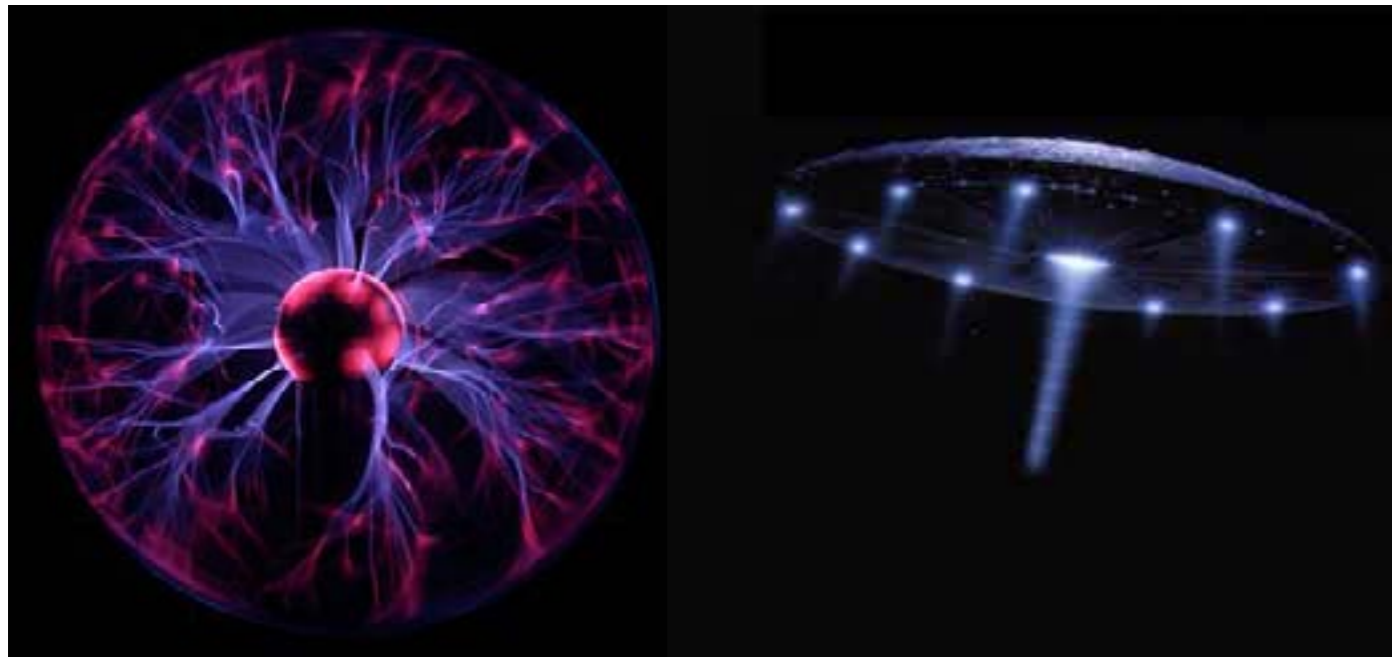
Jako mała sześciolatka dziewczynka była świadkiem niezbyt apetycznego widowiska. Widziała jak pewien Cygan został zaszyty w brzuch konia. Tak, to nie jest zabawne. Tak, koń też by się nie uśmieł. Owy delikwent został oskarżony o sprzedaż dzieci Turkom, także niewiniątkiem na pewno nie był. Zaś w wieku 14 lat, troszeczkę starsza Ela, na własne oczy zobaczyła skutki decyzji jej „sympatycznego” kuzyna. Wydaje mi się, że postanowił być prekursorem operacji plastycznych, gdyż nakazał ściąć uszy i nosy 54 chłopom, którzy dopuścili się buntu.

Jako piętnastolatka wyszła za mąż. Szczęśliwcem został Franciszek Nádasdy. Jej małżonek był wojakiem i dzielnie walczył z Turkami. Elżbieta podczas jego nieobecności na zamku często odwiedzała ciotkę, Klarę Batory. Ta dama z kolei organizowała dosyć wyuzdane imprezki przy których akcje z „American Pie” są co najmniej przeciętne i dobre dla gimnazjalistów. Dnia pańskiego 4 stycznia 1604 roku zmarł Franciszek Nádasdy. Jej mąż prawdopodobnie został otruty. To wydarzenie zapoczątkowało jej „mały” krwisty fetysz.

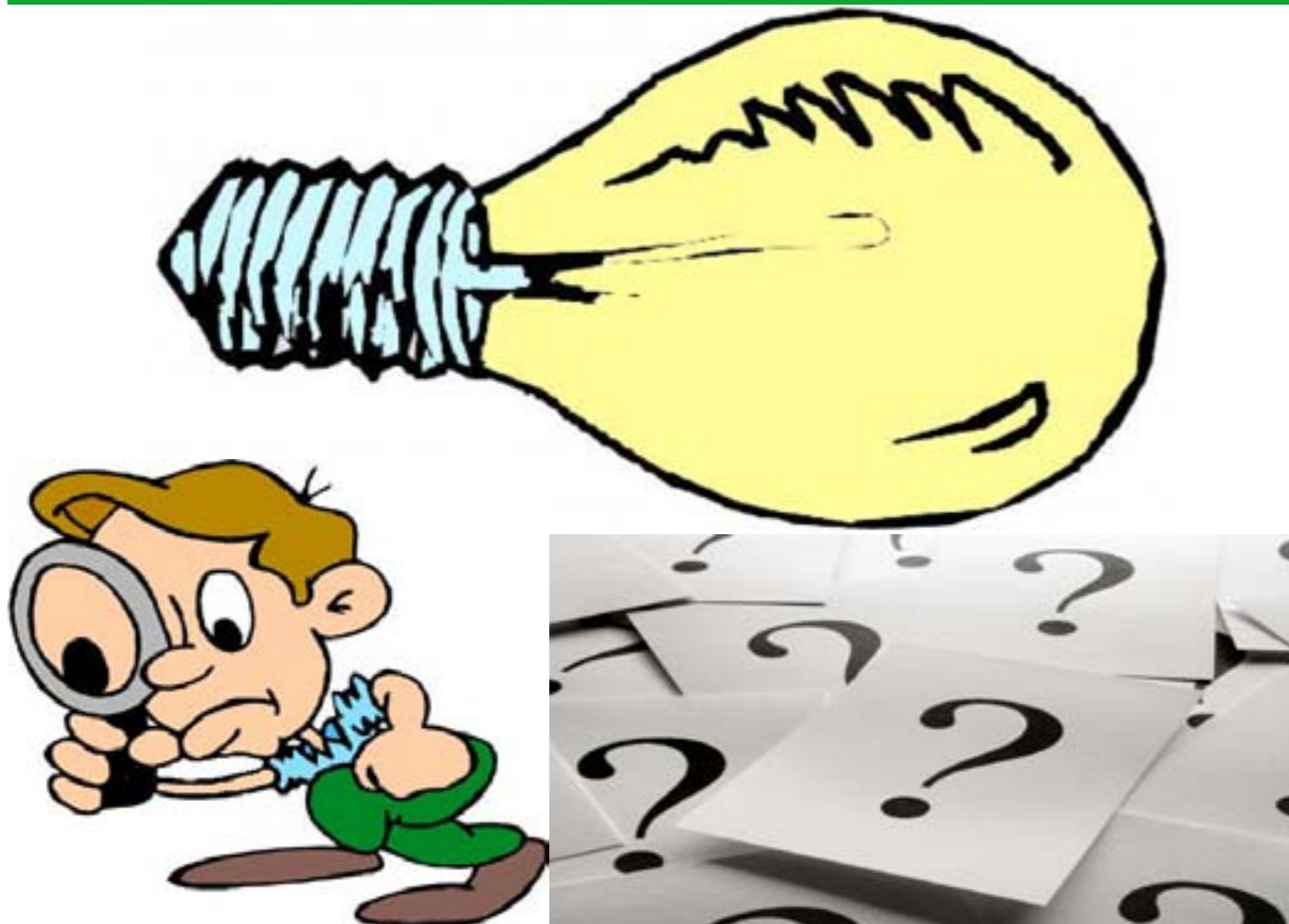
Pewnego pięknego dnia, Ela przeglądając się w lustrze spostrzegła siateczki zmarszczek na jej nieskazitelnej cerze. W pokazie agresji uderzyła służkę. Cios był na tyle silny, że na twarzy Elżbiety pojawiła się posoka jej ofiary. Spostrzegła, że w miejscach gdzie była krew, zmarszczki zniknęły! W ten sposób wpadła na pomysł zorganizowania całej „linii produkcyjnej” kosmetyków opartych na dziewiczej krwi. Kąpiele we krwi, maseczki z posoki, miały dać jej siły witalne i wieczną młodość. Siedziba Elżbiety stała się istną krwawą łaźnią dla jej ofiar. Tortury, morderstwa, krwawe orgie były codziennością na zamkowym dworze.

Sprawiedliwości stało się jednak zadość. Elżbieta została pojmana przez palatyna Węgier, hrabiego Thurzo. Sam sąd był hucznym wydarzeniem, ściągnęło na niego prawdziwe tłumy ludzi. Została obarczona winą za wielokrotne morderstwa. Wampiryzm i czarnoksiężstwo przypisano jej sługom. Jeden ze świadków ujawnił dziennik zbrodni, w którym doszukano się ponad sześciuset nazwisk. Hrabina oczywiście poniosła karę. Została zamurowana w jednej ze swoich komnat, dożywotnio, jednakże podawano jej jedzenie przez mały otwór. W sierpniu 1614 roku, ponad trzy lata po procesie, zmarła.

Elżbieta Batory, kobieta z wyjątkowymi zamiłowaniem. Czy stała się taka przez wydarzenia, których była świadkiem, a może przez kazirodcze korzenie? Istnieje również teoria, że padła ofiarą spisku, który miał ją oczernić i usunąć. Jaka jest prawda? Prawdopodobnie nigdy się nie dowiemy...



CIEKAWOSTKI



Nieco o dietach

W ostatnich czasach panuje zawrotna moda na odchudzanie. Odchudzają się wszyscy kobiety, mężczyźni, nastolatki, modelki. Wszyscy za wszelką cenę chcą stracić na wadze.

Nie dziw, że pojawia się co raz więcej osób, które chcą sprzedać nam swój pomysł na nową dietę.

DIETA CUD – ma ona przynieść prawie natychmiastowe efekty, bez większego wysiłku i bez efektu 'jojo' (powrotu utraconych kilogramów)

Niestety to wszystko mity. Podstawowymi składnikami zdrowej zróżnicowanej diety są białka, węglowodany, tłuszcze, cukry, sole mineralne i witaminy.

Codziennie powinniśmy dostarczać naszemu organizmowi tych składników w ograniczonej ilości.

Każda osoba powinna zjadać w ciągu dnia ok. 2000 kcal.

Niektórzy uważają, że jeżeli zjedzą tylko 1000kcal nie patrząc na ich wartości odżywcze to schudną, więc chodzą po sklepie z kalkulatorem i czytają etykiety.

Niestety to nie jest sposób na dobrą dietę.

Inni starają się ograniczać ilość jedzenia do minimum. Chodzą ciągle głodni, chudną w szybkim tempie, ale nie potrafią wytrzymać tak zbyt długo i zaczynają znowu jeść normalnie. Wtedy ich organizm wariuje, pobiera o wiele więcej kalorii z każdego posiłku i magazynuje go w razie następnej głodówki. Kilogramy wracają bardzo szybko i to najczęściej z dodatkiem.

Dieta Kopenhaska jest jednym z przykładów tzw. głodówki. Przez 13 dni spożywa się tylko wyznaczone produkty. Każdy cukierek, guma do żucia, soczek jest uważany za przerwanie diety. W ciągu doby ilość spożytych kalorii wynosi ok. 500. Dieta ta bardzo wyniszcza i osłabia organizm. Jest się sennym, zmęczonym, drażliwym, częste są zawroty głowy i utraty przytomności. Ma wielu przeciwników. Efekt jojo jest praktycznie nieunikniony. Żołądek jest skurczony i bardzo trudno przestawić się na normalne jedzenie.

Ostatnio głośno było o diecie dr. Pierre Dukana, która polegała na jedzeniu jak największej ilości białka, jak najmniejszej ilości węglowodanów i ograniczeniu spożywania tłuszczu do zera.

Bardzo wiele osób na niej schudło i stracone kilogramy nie powróciły. Jednak dzisiaj o diecie praktycznie się już nie słyszy. Oczywiście dalej ma wielu zwolenników, ale okazało się, że ma wiele wad, o których nikt nie mówił. Wysokie spożycie mięsa i jaj powoduje podwyższenie poziomu cholesterolu we krwi i bardzo mocno obciąża nerki oraz wątrobę. Prowadzi do niedoborów witamin.

Zresztą kto słyszał o diecie bez warzyw? Organizm jest przemęczony, a pokarmy tak szybko się nudzą, że osoby po jej zakończeniu nie mogą już patrzeć na jogurt naturalny, czy kurczaka.

Ostatnio wraca do mody dieta (uwaga!) TŁUSZCZOWA Jana Kwaśniewskiego. Obiecuje on utratę nawet 5 kg w ciągu miesiąca.

"Produkty zalecane:

- tłuszcze zwierzęce - smalec, masło, boczek, słonina
- jaja kurze (przede wszystkim żółtka) - przynajmniej 4 na dobę
- tłuste sery - żółte i białe, jaja
- podroby
- galarety mięsne
- tłuste sosy
- mięso - najlepiej tłusta wieprzowina
- wędliny podrobowe - salcesony, pasztety, pasztetowe
- tłuste ryby - łosoś, halibut, smażone na smalcu
- tłusty drób (gęsi, kaczki)
- majonez, pełne mleko, śmietana (1/2 l dziennie)
- napoje bez cukru" (ŹRÓDŁO : WWW.SIŁOWNIA24.INFO)

Jak widać jadłospis składa się głównie z produktów zawierających dużą ilość tłuszczu, znowu brakuje w nim warzyw i niezbędnych witamin. Podobno dieta naprawdę przynosi efekty, ale co to ma do rzeczy jeżeli po dłuższym czasie będzie prowadzić do chorób i rozregulowania metabolizmu?

Ludzie starający się tracić na wadze popadają z jednej skrajności w drugą. Starają się ograniczyć niezbędne składniki. Organizm nie wie jak się bronić, wyniszcza się i traci kilogramy, ale nikt nie wytrzyma na takiej diecie do końca życia i kiedy wróci do normalnego żywienia przybierze na wadze, bo organizm nie będzie wiedział czego się spodziewać i czy za dwa tygodnie znowu nie odetniemy mu jedzenia.

Jeżeli naprawdę chcesz schudnąć ogranicz ilość cukrów, tłuszczów i węglowodanów.

Nie przesadzaj! Odżywiaj się zdrowo. Jedz to co lubisz. Zażywaj ruchu, najlepiej na świeżym powietrzu. Nigdy nie najadaj się do pełna i nigdy nie jedz po godzinie 18.

Pij dużo wody, najlepiej ok. 2 litrów dziennie. Znajdź sobie jakieś hobby, bo gdy jesteśmy czymś zajęci nie mamy czasu na jedzenie.

Miej zdrowe podejście do swojego ciała. Pamiętaj, że nikt nie lubi wieszaków.



Przeprowadzona przeze mnie w naszej szkole sonda świadczy o tym, że ludzie mają kompleksy. Media, które cały czas promują odchudzanie, wywierają duży wpływ na otoczenie. Wszyscy chcą być szczupli i „piękni” jak modelki z retuszowanych zdjęć pojawiających się w czasopismach i Internecie.

Aż 55% osób w wieku 15-19 uważa, że powinna schudnąć. Tak naprawdę odchudzać powinny się osoby otyłe, z nadwagą, tym „przy kości” wystarczy zdrowe odżywianie i więcej ruchu.

Tylko 14% osób stara się ograniczać niezdrowe jedzenie i rozsądnie kierować swoim planem żywieniowym.

Reszta stosuje się do diet, które promowane są w sieci.

Wygrywa dieta dr. Dukana, o której słyszał prawie każdy. Nikt jednak nie mówił o jej złym wpływie na organizm. Popularne są również głodówki i dieta Kopenhaska.

Jeżeli źle czujesz się ze swoim ciałem to pamiętaj, że agresywna i krótka dieta niewiele ci da. Każdy eksperyment ze zmianą sposobu odżywiania odbija się na naszym organizmie.

ROLA ODPOWIEDNIO SKOMPONOWANEJ DIETY W ŻYCIU CZŁOWIEKA JEST BARDZO WAŻNA. WPŁYWA NA TO JAK SIĘ CZUJEMY I WYGLĄDAMY. WARTO ZADBAĆ O TO JAKIE SKŁADNIKI I W JAKICH ILOŚCIACH ZNAJDĄ SIĘ NA NASZYCH TALERZACH!

!Nasi Znów Wygrani!

Przeprowadziliśmy wywiad z Michałem Siewniakiem oraz Sandrą Węgrzyn na temat ich zwycięstwa w konkursie na „spot reklamowy o Polsce”. Jak zwykle nasi uczniowie zyskali wspaniałe rezultaty. A oto jak mówili o swoim zwycięstwie:

Redakcja- Jak to się stało, że w ciągu roku szkolnego mieliście europejską chwilę relaksu?

Michał Siewniak- Braliśmy udział w konkursie, w którym trzeba było wykonać spot reklamowy o Polsce. Postanowiliśmy że w czwórkę czyli Michał Siewniak, Sandra Węgrzyn, Michał Jachimek, Kamil Pańszczyk nagramy taki spot.

Sandra Węgrzyn- Do tego konkursu tak prawdę namówiła nas nasza wychowawczyni.

Ona nas po prostu przekonała by cokolwiek zrobić. I uznaliśmy, że może warto spróbować, a teraz wiem że decyzja była słusznie podjęta.

Redakcja- Jak długo trwało całe przedsięwzięcie?

MŚ- Cały konkurs składał się z 5 etapów. Na początku przyjechał do nas reżyser francuski, który nas poinstruował i podpowiedział jak można zrobić taki spot.

Potem był tygodniowy wyjazd do Trzebiezyc, na którym nauczyliśmy się różnych technik filmowych.

SW- Spotkaliśmy tam grupę francuską. Mieliśmy okazję by się z nimi zapoznać porozmawiać. Mieli oni dołączyć do nas w ostatnim etapie konkursu (we Francji).

Redakcja- Co było w kolejnych etapach?

MŚ- W kolejnym etapie przyjechali do naszej szkoły montażyści którzy pomogli nam kończyć nasze spoty reklamowe.

Ostatnim etapem było ogłoszenie wyników w Warszawie i wyjazd na wycieczkę.

Redakcja- Skoro już wyjechaliście, to jakie miasta zwiedziliście?

SW- Były to Berlin, Strasburg, Paryż. Cała wycieczka trwała tydzień.

Redakcja- Czy zwiedziliście wszystko co było w waszych planach ?

MŚ- Tak naprawdę było mało czasu na zwiedzanie bo cały wyjazd to były właśnie pokazy naszych spotów.

MŚ- Pokazywaliśmy je z 5 może 6 razy. Dlatego musieliśmy nauczyć się różnych rzeczy do omawiania. Musieliśmy stać i przemawiać.

SW- Tak naprawdę tak się z nimi osłuchaliśmy że pod koniec wyjazdu, mówiliśmy teksty razem z bohaterami.

Redakcja- Czy wyjazd był organizowany przez naszą szkołę?

MŚ- Nie, dykcja została tylko poinformowana o konkursie a wyjazd był organizowany przez Ambasadę Francji i Uniwersytet Kutego. Powiadomili nas że jesteśmy laureatami, zwolnili z zajęć szkolnych. Pani Paciej miała pojechać z nami do Warszawy i udokumentować to na zdjęciach i napisać notatkę na stronę szkoły.

Redakcja- Słyszeliśmy że zawiedliście się na organizacji wyjazdu.

MŚ- Może nie afera, ale była strasznie słaba organizacja. Mieliśmy słuszne pretensje co do warunków mieszkalnych, jedzenia bo nie dość że jedliśmy naprawdę mało to w jakiś barach stojących na stacjach benzynowych.

SW- Impreza była organizowana pierwszy raz a z tego co wiemy mają być kolejne edycje więc to było takie wypróbowanie na nas.

MŚ- Po prostu organizacja leżała i była naprawdę chaotyczna.. Nasze opiekunki same na bieżąco musiały kupować zapotrzebowanie.

SW- Nawet jazda metrem tak naprawdę była trudna, ale udało nam się wszystko pozłatwić i przeżyć fajną przygodę z ciekawymi ludźmi.

Redakcja- No to my dziękujemy. Wiemy już wszystko. Życzymy dalszych sukcesów w wszelakich konkursach.

Patryk Strzałkowski
Natalia Maciąg

Najwięcej z...

Klasa	Liczba sprawdzianów	Liczba kartkówek	Najwięcej z ...
I A	7	10	JĘZYKA ANGIELSKIEGO
I B	4	1	FIZYKI
I C	4	2	JĘZYKA ANGIELSKIEGO
I D	2	4	JĘZYKA ANGIELSKIEGO
I E	6	2	JĘZYKA POLSKIEGO
II A	8	7	JĘZYKA ANGIELSKIEGO
II B	6	7	JĘZYKA POLSKIEGO
II C	4	3	JĘZYKA ANGIELSKIEGO
II D	4	3	MATEMATYKI
II E	4	2	JĘZYKA FRANCUSKIEGO
III A	3	0	NIE DOTYCZY *
III B	5	4	MATEMATYKI I JĘZYKA POLSKIEGO
III C	7	2	CHEMII
III D	5	1	MATEMATYKI
III E	1	5	JĘZYKA FRANCUSKIEGO

* uczniowie tej klasy mają 3 sprawdziany z różnych przedmiotów, przez co nie da się określić z czego mają najwięcej

Przeprowadziliśmy małe śledztwo, aby odkryć ile nasi uczniowie mają kartkówek i sprawdzianów, przy okazji dowiedzieliśmy się z jakich przedmiotów uczniowie mają największą liczbę sprawdzianów i kartkówek

I miejsce – Język angielski

II miejsce – Język polski i Matematyka

III miejsce – Język francuski



Klaudia Woźniak



MUZYKA



MUZYKA

Mamy styczeń, pierwszy miesiąc nowego roku. Za stosunkowo niedługi czas, bo już na początku lata, czeka na nas niezwykle wydarzenie muzyczne. Tym, którzy jeszcze o tym nie słyszeli, wyjaśniam - koncert Guns n' Roses w Polsce! Jak dla mnie, pierwsza taka okazja w życiu. Chciałbym tam usłyszeć ich najlepsze ballady (przede wszystkim "Live and let die"), ale nawet ich nowsze utwory będą czystą przyjemnością. Ale nie o tym chciałem pisać. Powiedzcie mi szczerze - gdzie byliście przed kilkoma laty? Czego słuchaliście w gimnazjum i wcześniej? Jeżeli tego samego, co dzisiaj, to mogę wam tylko pogratulować. Ale nie sądzę, żeby tak było. Zauważyliście, jak z upływem lat zmienia się gust muzyczny? Kiedyś wszyscy byliśmy dość tolerancyjni w stosunku do różnych gatunków muzyki, dziś stajemy się coraz bardziej wybredni. Tak wybredni, że to aż dziwne, że między naszymi wybranymi krążkami znajduje się miejsce na... dubstep. Tym, którzy nie mają o tym pojęcia, nie chcę psuć uroku ich pierwszego razu. Bo prawda jest taka, że po nim mamy tylko dwa wyjścia; uznamy ten gatunek za chore wynaturzenie, albo zakochamy się w nim z miejsca. Skąd to się wzięło, kto to wymyślił? A może jesteśmy świadkami narodzin nowej epoki w dziejach muzyki, tak jak niegdyś powstawał rock? Świata zdominowanego przez dubstep nie wymyśliłby nawet najlepszy pisarz science fiction, a na pewno byłoby co oglądać.

Faktem jest, że śmiało hybrydy muzyczne, takie jak dupstep i rapcore (połączenie rapu i rocka), stają się coraz bardziej popularne. Nawet, jeżeli wciąż wywołują kontrowersje, cieszę się, że dziś jako młodzież mamy coraz większy wybór w mnożących się gatunkach. Nietrudno zauważyć, że dzisiejsza kultura masowa (po dużej części także muzyczna), powiela idiotyczne schematy i produkuje masy identycznych utworów. Różnorodność jest zdecydowanie pożądana, szczególnie że dzięki niej mogą powstać płyty takie jak "The Path of Totality".

Gdyby nie to, że ktoś próbuje połączyć coś, co nie ma prawa istnieć razem, nie usłyszeliśmy zespołu KoRn w tak nadzwyczajnej osłonie. Dziwnie to brzmi, nie bardzo wiadomo, od której strony się do tego zabrać, ale słucha się nieźle. Mówię tu przede wszystkim o utworze "Narcisstic Cannibal", który polecam wszystkim, którzy z wiekiem zmądrzeli i nabrali muzycznego gustu. Być może nie wszystkim z was musi się to spodobać, jednak pamiętajcie, że przed laty byliście po zupełnie innej stronie, a wasze preferencje wciąż się zmieniają. A nuż spodoba wam się coś, o czym nigdy nie mieliście pojęcia, że istnieje? Najważniejsze, to stale próbować czegoś nowego. I życzę wam wszystkim, żeby na nowy rok było tych nowości jak najwięcej.

Michał Dzedzic

Wykryto chłoniaka u Tony'ego Iommi'ego!

Na oficjalnych serwisach, oraz na facebookowym profilu kultowej grupy Black Sabbath 9 stycznia została opublikowana informacja, że u Tony'ego Iommi'ego lekarze wykryli nowotwór układu chłonnego.



“With the news that Black Sabbath's Tony Iommi has been diagnosed with the early stages of lymphoma, his bandmates would like everyone to send positive vibes to the guitarist at this time. Iommi is currently working with his doctors to establish the best treatment plan--the "IRON MAN" of Rock & Roll remains upbeat and determined to make a full and successful recovery.” - www.black-sabbath.com

"Tony Iommi jest we wczesnym stadium chłoniaka. On i jak i pozostali muzycy Black Sabbath proszą, by wszyscy trzymali za niego kciuki" – czytamy w internetowym wpisie zamieszczonym na oficjalnej stronie grupy Black Sabbath.

Obecnie gitarzysta jest w konsultacji z lekarzami w celu ustalenia najlepszej z możliwych terapii. Członkowie zespołu Black Sabbath zachęcają wszystkich fanów do przekazywania pozytywnej energii dla Tony'ego, tę energię można zaobserwować na facebookowej tablicy zespołu gdzie pod wpisem mówiącym o chorobie legendarnego muzyka, fani życzą pomyślnego leczenia i jak najszybszego powrotu do życia codziennego, z dala od lekarzy.

Od jakiegoś czasu Black Sabbath pracuje nad nowym krążkiem, a na lato 2012 roku planowana była długa trasa koncertowa po Europie. W chwili obecnej nie wiadomo jednak czy choroba Tony'ego będzie miała jakikolwiek wpływ na realizację planów. Miejmy nadzieję, że fakt, iż jest to wczesne stadium sprawi, że uda się pokonać chorobę, a przed Tonym jeszcze długie lata życia.

Daniel Nowak

Ferie w mieście

Nasze miasto przygotowało szeroką ofertę zajęć dla młodzieży, która zostaje w Sosnowcu na ferie. Jeśli tylko nie braknie chęci każdy znajdzie coś dla siebie. Można iść na basen, zajęcia sportowe np. w hali widowiskowo- sportowej na zagórzach czy na karate. Dla mniej aktywnych ruchowo polecam biblioteki miejskie lub Sosnowieckie Centrum Sztuki. Bawcie się dobrze !

Sosnowiecka górnica ruszy...o ile śniegu będzie wystarczająco

Wyglądam za okno i widzę, że śnieg pada! Ba, chyba nie zamierza skończyć i przybywa go w zaskakującym tempie. Po wielu „przeciwnościach losu” udało się przejechać górkę przez MOSiR Sosnowiec. Jak wiemy w zeszłym sezonie górnica była udostępniona ale tylko dla małych narciarzy. Duży wyciąg jak stał w miejscu tak stał...Frajdę mieli więc najmłodsi a rodzice z ulgą mogli spojrzeć w portfele ponieważ miasto dotrzymało słowa i młodzi adepci narciarstwa mogli jeździć za darmo. Dla nieco starszych, którzy nie łapali się w „limity” ceny biletów były bezwzględne : za 10-zjazdowy karnet trzeba było zapłacić 8 zł a w weekendy 10zł. Być może było to spowodowane problemami finansowymi co potwierdza chyba fakt, że nie udało się odzyskać od komornika ratraka i praca nad stokiem wymagała więcej czasu.

Lecz pojawiło się właśnie światło w tunelu. Dowiedziałem się dzięki uprzejmości Pani w Centrum Informacji Miejskiej, że wyciąg ruszy pod jednym warunkiem bez którego nie ma zimy i białego szaleństwa. Mowa oczywiście o śniegu i tego życzę wszystkim początkującym narciarzom, dla których nasza górnica jest idealnym miejscem do nauki.



Piotr Małota

KREW BOHATERÓW NA CZELADZKIEJ

21 grudnia 2011. Za oknami pojawia się pierwszy tej zimy śnieg, ale atmosfera w VI Liceum Ogólnokształcącym jest nad wyraz gorąca. Oto na szkolnej auli dochodzi do prawdziwej bitwy, pojedynku fizycznego i walki psychologicznej w jednym. Jest wysiłek, są emocje, ale przede wszystkim wspaniała zabawa. A to wszystko w ramach turnieju Szkolnej Ligi Juggera.

Ale czym właściwie jest jugger? To dość nietypowy sport, którego genezy należy szukać w filmie o tematyce postapokaliptycznej 'The Blood of Heroes'. Zasady są nad wyraz proste: na przeciwko siebie stają dwie pięcioosobowe drużyny. Każda z nich posiada tzw. quicka, który jako jedyny może dotykać psiej czaszki (spokojnie, w wersji korczakowskiej była to maska gazowa), którą należy położyć w okręgu znajdującym się na polu przeciwnika. Reszta zawodników zwalcza się nawzajem za pomocą tzw. otulin, czyli oklejonych lub obłożonych materiałem kijów lub, co preferował autor tego tekstu, przymocowanych do łańcucha kul. Trafienie przeciwnika takim właśnie orężem równa się automatycznemu wyłączeniu go z gry na trzy sekundy, które należy głośno odliczyć. Można też przytrzymywać konkurentów przez dłuższy czas poprzez położenie na nich otulin, lecz wtedy ogranicza się zdolności ofensywne. Za każdym razem, gdy drużynie uda się położyć czaszkę w wyznaczonym polu, zdobywa ona jeden punkt. Gra się do wyznaczonego limitu punktowego lub czasowego. Zabronione jest rzucanie bronią lub uderzanie w niektóre partie ciała (np. głowa). Ot, cały regulamin.

Do boju!

Choć na meczu pokazowym, który odbył się długo przed korczakowskim turniejem, pojawiło się sporo osób, to do właściwych szranek zdecydowały się stanąć jedynie trzy drużyny: Nuklearne Skorpiony Wojny z Marsa, Korczak Top Team oraz Wiotkie Drągi. Mimo, że zawody te nie były specjalnie reklamowane, pojawiła się też niewielka widownia, z zaangażowaniem przyglądająca się poczynaniom zawodników.

Każdy z zespołów rozegrał co najmniej cztery mecze, a więc wszyscy mieli prawo do odegrania się na przeciwniku. To sprawiło, że zawody obfitowały w nagłe zmiany akcji. Nuklearne Skorpiony, które poległy w swej pierwszej potyczce, wygrały trzy kolejne i odskoczyły innym na tyle, że nie musiały się już martwić o wynik turnieju. Ale łatwo im nie było, bo zarówno KTT jak i Drągi dawały z siebie wszystko, często ulegając zaledwie jednym punktem. Po zażartych walkach marsjańska ekipa w składzie: Karol Maliński, Nikolas Wojtas, Aleksander Frątczak, Tomasz Sułkowski (quick) i niżej podpisany mogła z dumą i zadowoleniem podnieść w górę Puchar Szkolnej Ligi w postapokaliptycznej formie puszeki i spałaszować Snickersy przygotowane przez organizatorów (którymi notabene byli członkowie Korczak Top Team). Ale choć zwycięzca mógł być tylko jeden, to z półtoragodzinnej batalii wszyscy wynieśli masę dobrej zabawy. I choć to twarda gra, nikt nie ucierpiał (za to ucierpiała świąteczna dekoracja auli, ale ona na szczęście nie odczuwa bólu), toteż wszyscy mogli czuć się spełnieni nie doznając urazów.

Quo vadis jugger?

Turniej juggera w naszym liceum należy traktować jako sukces. Organizacja była bez najmniejszego zarzutu, zadbano o uczciwą grę, względy bezpieczeństwa i przejrzystość regulaminu. Spotkało się to z odzewem uczniów, którzy przystąpili do współzawodnictwa wręcz naładowani energią. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo mi, że już na wiosnę w VI LO planowane są kolejne zawody tego niespotykanego sportu. Gorąco zachęcam więc do zainteresowania się juggerem i śledzenia wszelkich związanych z nim eventów. To świetnie, gdy ścierają się trzy drużyny, ale jeszcze lepiej, gdy tych drużyn jest pięć, dziesięć i więcej. Od przybytku głowa nie boli. A więc otuliny w dłoni i ruszajcie do walki!



S
P
O
R
T

Gotuj z Dawidem!



PRZEPIS

Składniki:

250g - piersi z kurczaka
1 łyżka - przyprawa do gyrosa
1 szt. - kapusty pekińskiej
1 szt. - kukurydzy w puszcze
2 szt. - pomidory
1 szt. - ogórek
4 łyżki - majonez
1 szt. - czosnek
4 łyżki - ketchup
olej do smażenia
sól i pieprz

Przygotowanie:

1. Mięso należy pokroić w kostkę.
2. Na rozgrzaną patelnię wlać olej oraz dodać pokrojone mięso. W trakcie smażenia mięso należy doprawić przyprawą do gyrosa, solą i pieprzem.
3. Pomidora, paprykę i ogórka należy pokroić w kostkę.
4. Kapustę drobno posiekać.
5. W misce układać warstwami kolejne składniki według uznania.
6. Całość połączyć sosem.

Sos:

Do 4 łyżek majonezu dodać ketchup. Całość przyprawić solą i pieprzem. Dobrze wymieszać.

Zapytaliśmy ich o ... ?

?

... to bez jakiej ozdoby nie wybrałoby się na bal karnawałowy?

ODPOWIEDZI NAUCZYCIELI

1. Prof. A. Mączka - bez biżuterii
2. Prof. J. Napora - Ćmachowska - bez długich, wiszących kolczyków
3. Prof. A. Struzik - bez biżuterii
4. Prof. M. Kopeć - bez medalika
5. Prof. I. Bartyzel-Szymczyk - bez torebki
6. Prof. B. Jastrzębska - bez kolczyków
7. Prof. A. Kucharska - bez naszyjnika
8. Prof. M. Korżak - bez kolczyków
9. Prof. H. Małecka - bez męża
10. Prof. D. Wierzbicki - bez żony





TANIE HASANIE



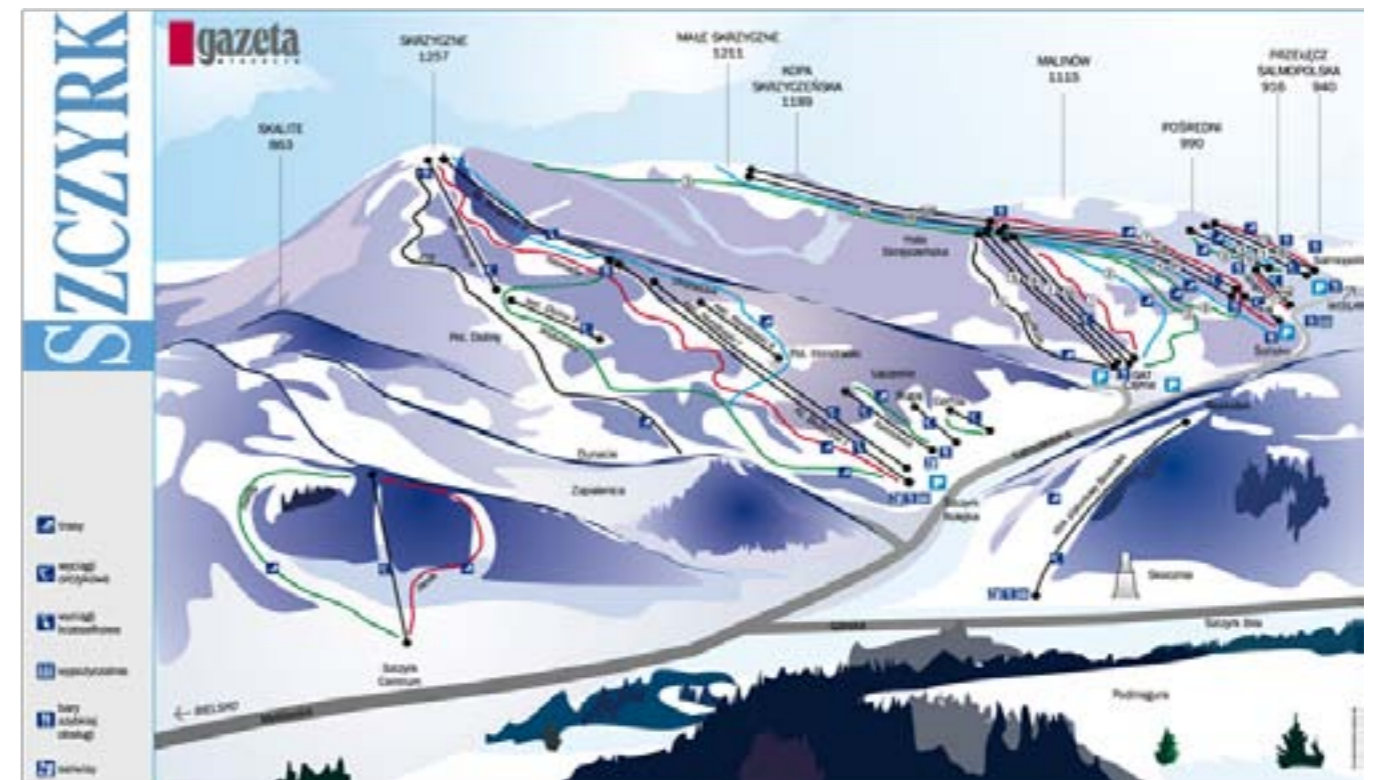
TANIE HASANIE

Witam was kochani podróżnicy! Wielkimi krokami zbliża się okres którego każdy uczeń, nie ważne czy z podstawówki czy z liceum nie może się doczekać, czyli Ferie zimowe! Jeżeli ferie to tylko góry i tu mam dla was niespodziankę, Beskidy i rejony Tatr są pokryte białym puchem! To właśnie na samym południu Polski można się będzie wyszaleć na śniegu. Czy pamiętacie jeszcze czasy kiedy w zimę wybiegało się z samego rana z domu, by ulepić bałwana, zrobić anioła na śniegu i rzucać się śnieżkami? W sumie to do dziś mamy ochotę na małe co nieco na śniegu :-). Jednak to nie o naszych wspomnieniach i zabawach będę pisała. W tym numerze „Tostera” polecę wam najlepsze wyciągi i trasy narciarskie w miejscowościach, które na pewno nie zostawią po sobie pamiątki w postaci pustego portfela.

1. Po pierwsze Wisła. Jeśli Wisła to tylko Soszów (ul. Cieślarów 30). Wyciągi krzesełkowe, trasy przystosowane dla początkujących, zaawansowanych no i oczywiście zawodowych narciarzy. Ceny dość przystępne. Bilet wstępu na określony czas wynosi 4 zł, jeśli mielibyście ochotę można wykupić sobie karnet całodniowy w wysokości 45 zł lub karnet dopołudniowy/popołudniowy, który kosztuje 30 zł. Jeśli w pewnym momencie poczuliście zimno które przeszywa całe wasze ciało, zawsze możecie ogrzać się w przytulnym barze gdzie można wypić pyszną gorącą czekoladą.

2. Po drugie Zakopane i Polana Szymoszkowa. W tej części stolicy Polskich gór znajdziemy wyciąg krzesełkowy 6-4 osobowy. Widoki są zapierające dech w piersiach. Trasa jest bardzo zróżnicowana na początku dość trudna pod koniec wręcz banalna w sam raz dla osób, które dopiero tej zimy mają zamiar nauczyć się tego wspaniałego sportu. Jeśli boicie się ciemności i ciemnych stoków narciarskich to tu będziecie mogli się poczuć bezpiecznie cała trasa jest bogato oświetlona. Ceny są bardzo podobne jak w Wiśle: 4zł wstęp a bilet całodobowy 45 zł, jedyną różnicą jest to, że dzieci przed ukończeniem 5 roku życia wchodzi gratis. Jeżeli macie młode rodzeństwo i chcielibyście ten czas spędzić rodzinne to Zakopane jest dla was.

3. Po trzecie Szczyrk (ul. Górska 7A). Na tym stoku narciarskim cena biletu wynosi 3 zł za określony czas. Niestety nie ma możliwości wykupienia karnetu całodobowego czy np. dopołudniowego, ale jeżeli bardzo nam się spodoba zawsze możemy dopłacić i spędzać kolejne godziny na śnieżnym szaleństwie. Jest to trasa przeznaczona dla zaawansowanych lub zawodowych narciarzy, osoby dopiero uczące się jazdy na dwóch deskach mogłyby sobie na niej nie dać rady. Jeżeli bylibyśmy bardzo wykończeni i zmordowani całym dniem na śniegu możemy na miejscu wynająć pokój w bardzo fajnym pensjonacie a rano zjeść dobre śniadanko. To tyle w trzecim już wydaniu naszej gazetki. Mam nadzieję, że moje doświadczenie pomoże wam w podjęciu słusznej decyzji gdzie wybrać się na ferie! Jedno musicie mieć na uwadze, a szczególnie Wy dziewczyny. Przy wyborze sprzętu narciarskiego nie kierujcie się modą i tym czy kolor waszych nart będzie pasował do czapki tylko waszym bezpieczeństwem w trakcie zabawy.



TANIE HASANIE

Co musicie wiedzieć o kolorystyce tras:

- kolor ZIELONY- trasa bardzo łatwa
- kolor NIEBIESKI- trasa łatwa
- kolor CZERWONY- trasa trudna
- kolor CZARNY- trasa bardzo trudna

Do zobaczenia w kolejnym numerze „Tostera”

Ewelina Wójcik

Reskild Śląski
www.reskild.pl

Radio VOX na stoku 107,9 FM
www.voxfm.pl tel. 012 424 44 400

SOSZÓW **WISŁA**

www.soszow.pl

GPS: N 49 38' 40" E 18 49' 00"

Inf. turystyczna (033) 855-34-56 GÖPR 0601 100 300 (033) 817-89-86

NAZWA - BEZICHHUNG NAME - НАИМЕНОВАНИЕ	TEL	TEL	TEL	TEL	TEL	TEL
Stacja Narciarska Soszów Wisła	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86
Stacja Narciarska Soszów Wisła	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86
Stacja Narciarska Soszów Wisła	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86
Stacja Narciarska Soszów Wisła	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86
Stacja Narciarska Soszów Wisła	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86	033 817 89 86

**STACJA NARCIARSKA SOSZÓW
WISŁA - JAWORNIK
ul. Cieślarów 30**

75

TANIE HASANIE

Tatry i Podtatrze
www.voxfm.pl

Radio VOX na stoku 107,9 FM
tel. 012 424 44 400

GUBAŁÓWKA **ZAKOPANE**

Inf. turystyczna (018) 201-22-11 GÖPR 0601 100 300 TOPR (018) 206-3-444

GPS: N 49 17' 53" E 19 56' 55"

NAZWA - BEZICHHUNG NAME - НАИМЕНОВАНИЕ	TEL	TEL	TEL	TEL	TEL	TEL
KL-T GUBAŁÓWKA	018 20-14-838	1338	289	1888	+	+
POLANA GUBAŁÓWKA	018 20-12-841	288	73	1188	+	+
KOTELNIA	018 20-11-910	759	134	1188	+	+
SZYMSZÓWKA	018 20-17-230	1560	280	3688	+	+
SZYMSZÓWKA	018 20-17-230	888	88	2888	+	+

**PENSJONAT "ORLA PERC"
UL. PARDAŁÓWKA 14
TEL. 018 20 111 30
WWW.PENSJONAT-ZAKOPANE.PL**

Więcej informacji na str. 104 - 109

13

Zdjęcia:
www.bianka.szczyrk.pl
Informator narciarski „Gdzie na narty”

Basen... przymus czy przyjemność?



Jak każdy wie, basen na ogół kojarzy się z czymś przyjemnym, jeśli, jak się dowiedzieliśmy, nie jest on przymusowy. Każdy, przychodząc do tej szkoły miał świadomość, że basen jest zajęciem obowiązkowym. Na początku roku wszyscy rodzice podpisali zaświadczenie o następującej treści:

"Oświadczam, że posiadam wiedzę dotyczącą tego, iż jedna z trzech godzin lekcji w-f, realizowanych w ciągu tygodnia w okresie cyklu kształcenia w VI LO im. Janusza Korczaka w Sosnowcu odbywa się obowiązkowo na szkolnej pływalni."

Nadmienmy również, że uczniowie, którzy z różnych przyczyn przepisali się z innych szkół w późniejszym terminie, nie otrzymali powyżej zamieszczonego zaświadczenia.

Większość z nas latem chodzi na pływalnię z własnej inicjatywy, gdyż jest to po prostu ciekawa forma rozrywki. Niestety dużo uczniów w naszej szkole nie korzysta z możliwości darmowego rozwijania umiejętności pływackich. Chcąc dowiedzieć się dlaczego tak jest postanowiliśmy przeprowadzić anonimową ankietę wśród korczakowskiej młodzieży. Wraz z wcześniejszym założeniem, że niektórzy nie potraktują tego w miarę poważnie, udało nam się zebrać parę informacji na ten temat. Poznaliśmy opinię osób ćwiczących na zajęciach, jak i tych, którzy z różnych przyczyn na nie nie uczęszczają. Ankiety, które rozdaliśmy uczniom zawierały następujące pytania :

1. Chodzisz na basen?

Jeśli tak :

2. Jesteś zadowolony z prowadzonych lekcji, warunków?

-Jeśli nie to co chciałbyś zmienić, co Ci nie odpowiada ?

-Jeśli tak to co podoba Ci się w tych zajęciach.

3. Często się zwalniasz z lekcji czy chodzisz na nie z chęcią?

4. Uważasz, że basen obowiązkowy w szkole to dobre rozwiązanie?

-Jeśli nie, to dlaczego?

-Jeśli tak, to dlaczego?

Jeśli nie:

2. Dlaczego nie chodzisz na basen?

3. Co szkoła musiałaby zmienić, żebyś zaczął na niego chodzić

4. Masz zwolnienie na cały rok czy po prostu nie chodzisz?

5. Uważasz, że basen obowiązkowy w szkole to dobre rozwiązanie?

-Jeśli nie, to dlaczego?

-Jeśli tak, to dlaczego?

Postanowiliśmy zapytać o to również nauczycieli oraz dyrekcję, ponieważ uważamy, że opinia wszystkich stron jest istotna. W Naszej szkole nie ćwiczących na basenie jest ponad 115 i ku niezadowoleniu dyrekcji, ta liczba wciąż wzrasta.

Zadowolenie z prowadzonych zajęć wśród pływających jest zróżnicowane. Wiele osób z tych, które na początku uczęszczały na lekcje zniechęciło się po przez, jak stwierdzili, niesprawiedliwą ocenę umiejętności uczniów przez nauczycieli oraz ich zbyt wysokie wymagania. Dla 20% uczniów z 80 ankietowanych, przyczyną są godziny odbywania się zajęć. Uczniowie chcieliby aby odbywały się one na ostatniej godzinie lekcyjnej. 18 % uważa, że po zakończonej lekcji jest zbyt mało czasu na wysuszenie się i przygotowanie do dalszego dnia nauki, natomiast 6% z osób ćwiczących twierdzi, że basen, który, z założenia, trwać powinien 45 minut, trwa minut 15. „Atmosfera mi nie odpowiada” -Kilkakrotnie padało również i takie stwierdzenie. Nuda i wykonywanie, według nich, bezsensownych ćwiczeń, które „w niczym im nie pomagają” zostały podane parę razy. 8% uważa, że nauczyciele nie rozumieją, że uczniowie potrzebują czasu na odpoczynek między serią ćwiczeń, gdyż dla niektórych jest to bardzo męczące, ponieważ nie każdy ma obowiązek mieć na tyle dobrą kondycję, by przepłynąć na przykład 20 długości basenu.

Wolny czas w trakcie trwania zajęć jest również mile widziany. 8 % uczniów martwi również stan szatni, w których, ich zdaniem brakuje prywatności. Jest tylko jedna kabina, w której można się przebrać oraz, jak twierdzą, za mało pryszniców. Niektórzy boją się również o problemy z grzybicą stóp, jest to jednak wada korzystania ze wszystkich, nie tylko szkolnych pływalni. Czystość wody w basenie także budzi niepokój u 11% ankietowanych. Dla 14% atmosfera w czasie lekcji też pozostawia wiele do życzenia. 6% uważa, że basen powinien odbywać się tylko w grupach męskich lub damskich, stwierdzono że wspólne pływanie stwarza niekomfortową i krępującą sytuację. Kolejnym aspektem są z pewnością problemy z przeziębieniami, uczniowie twierdzą, że w szkole bywa czasami na prawdę zimno. Szczególnie w okresie zimowym, uczniowie skarżą, się na osłabioną odporność po zajęciach pływania, co jest także związane ze zbyt krótkim czasem na dokładne osuszenie się.

Jednak aż 43% ankietowanych, uczęszczających na zajęcia basenu deklaruje duże zadowolenie ze sposobu prowadzonych zajęć. Wypowiedziały się, że panująca tam atmosfera bardzo im się podoba, a nawet stwierdziły, że zajęcia pływania są lepsze niż wychowanie fizyczne, gdyż jest to bardziej przyjemne i odprężające. Woda w basenie jest ciepła, co z pewnością zachęca do pływania. Pojawiły się również głosy, że zajęcia na basenie są bardzo rozwijające i ciekawie prowadzone.

Basen obowiązkowy w szkole to, według uczniów, nie do końca dobre rozwiązanie. Oczywiście zdania są podzielone. Może być on dobrą alternatywą dla tych, którzy mają problem z ćwiczeniami na zajęciach wychowania fizycznego, ale... no właśnie. Przymusowe pływanie to nie jest to, czego chcą uczniowie. Cokolwiek nazwane przymusowym i obowiązkowym od razu staje się... po prostu gorsze. Przecież nie każdy też musi lubić tą formę rozrywki-stwierdziło aż 42% wszystkich ankietowanych. Uczniowie nie chcą, aby ich umiejętności wykorzystywane na tych lekcjach były oceniane.

„ -pływasz?

- nieeee..

- a to ja też nie.”

Z taką formą lenistwa, bo jak to inaczej nazwać, spotykamy się dość często. Wielu osobom z nas zwyczajnie nie chce się przebierać na lekcję basenu, następnie się na nim „męczyć”, a potem znowu przygotowywać się do kolejnych zajęć. Właśnie ten czynnik często wpływa na powód zwolnienia. Nie wierzymy też, że wszystkie spowodowane są prawdziwymi schorzeniami. Ile ich jest? tego się na pewno nie dowiemy. Nie jednemu z nas, udało się parę razy uciec od szkolnego obowiązku.

O przyczyny zwolnień z lekcji na basenie zapytaliśmy naszych nauczycieli w-fu .Od prowadzących zajęcia na basenie dowiedzieliśmy się dużo ciekawych rzeczy. Nasze pytania potraktowali żartobliwie i stworzyli swoją wizję pracy z uczniami. Zaproponowali antresole, rozbudowanie szkoły, umieszczenie leżaków na około basenu dla niećwiczących, palmy oraz barek z napojami bezalkoholowymi w kącie basenu. Oczywiście zdania zabawne przeplatały się z poważnymi odpowiedziami na nasze pytania. Uchwyciliśmy na przykład to, że nauczyciele również twierdzą że jest mało miejsca na przebranie się. Pytając, co myślą o zwolnieniach uczniów, dlaczego tak dużo uczniów je ma, otrzymaliśmy odpowiedź, że na przykład z powodu przebijanych „uszu, pępeków, policzków, nosów, ust, języków... uczniowie nie są w stanie pływać, gdyż martwią się o zakażenie”. Nauczyciele usłyszeli też niejednokrotnie od uczniów, że jest za zimno oraz jest zbyt mało czasu na przebranie się, czyli to, co wymieniali sami uczniowie w ankietach. Innym przykładem jaki podali to złe samopoczucie uczniów w trakcie lekcji basenu... „a potem brykają na przerwach!” -tak, tak... Uważajcie następnym razem jak zapewniacie nauczyciela o swej basenowej chorobie!

To zaskakujące, ale aż 27 % uczniów szkoły nie uczęszcza na zajęcia basenu. W przeprowadzonej ankiecie zauważyliśmy przewagę opinii negatywnych nad opiniami pozytywnymi. Nie mamy wpływu na ilość zwolnień spowodowanych chorobą, aczkolwiek jest z pewnością dużo osób, które tak naprawdę go nie potrzebują, a powodem ich nieuczęszczenia jest jeden z wyżej wymienionych czynników. Dyrekcja wykazuje inicjatywę do zmian, aby w miarę możliwości przystosować zajęcia do upodobań ucznia tak, żeby z chęcią się na nich pojawiał.

Po rozmowie z Panem Dyrektorem, mamy świadomość tego, że Nasza szkoła jako jedna z nielicznych w okręgu proponuje uczniom darmowe zajęcia pływackie, lecz jak się przekonaliśmy dużo osób nie chce z nich korzystać. Paradoksem jest, że na pływalniach miejskich, gdzie takie zajęcia są płatne, większa liczba osób na nie uczęszcza. Jest pewne również, że zwolnień, których liczba nie jest mała, nie uda się nigdy do końca zniwelować. Dyrekcja jednak sądzi, że na pewno jest coś, co można zmienić lub wprowadzić aby zachęcić większą liczbę osób do korzystania z tego typu rozwijania sportowych umiejętności oraz aby liczba osób zwolnionych się zmniejszyła.

Roksana Szurgot
Magdalena Łącka

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelna
Monika Fabijańczyk

Zastępca redaktora naczelnej
Anna Noga
Patrik Strzałkowski

Projekt graficzny
Monika Fabijańczyk
Karol Maliński

Studio graficzne-fotografia
Patrik Strzałkowski

Redaktorzy
Klaudia Matajas
Katarzyna Otfinowska
Klaudia Woźniak
Piotr Małota
Marlena Godzwon
Natalia Maciąg
Daniel Nowak
Magdalena Łącka
Roksana Szurgot
Michał Dziedzic
Dawid Tkaczyk
Ewelina Wójcik
Nikolas Wojtas
Paweł Czechowski

Korekta
Joanna Napora
Monika Szczepanik

